

Przemoc wobec uchodźców i migrantów na Bałkanach

8 lipca 2015

Tysiące uchodźców i migrantów, w tym dzieci, decyduje się na niebezpieczną podróż przez Bałkany na północ Europy. Spotykają ich okrutne nadużycia i przemoc z rąk władz i gangów, ale zawodzi także polityka migracyjna Unii Europejskiej. Ludzie są uwięzieni bez żadnej pomocy w Serbii i Macedonii, ujawnia najnowszy raport Amnesty International.

Raport „Pogranicze Europy: nadużycia względem migrantów i uchodźców w Macedonii, Serbii i na Węgrzech” pokazuje, że w tym rejonie wzrasta liczba osób szczególnie narażonych na przemoc, nadużycia i skrajne ubóstwo. Sytuacja pogarsza się z powodu zawracania ich na granicach i deportacji, ograniczania dostępu do procedur ubiegania się o status uchodźcy i braku bezpiecznych i legalnych dróg dotarcia do Europy. W rezultacie wielu z nich tuła się pomiędzy Grecją, Macedonią, Serbią i Węgrami, bez szansy na ochronę międzynarodową. „Uchodźcy, którzy opuszczają swoje domy w obawie przed wojną i prześladowaniami zaczynają swoją podróż od Grecji, następnie udają się dalej, często pieszo, przez Bałkany z nadzieją, że dalej w Europie znajdą bezpieczeństwo. W rzeczywistości stają się ofiarami przemocy i nadużyć i są na łasce niewydajnych systemów azylowych” – powiedziała Draginja Nadaždin, Dyrektorka Amnesty International.

Raport powstał w oparciu o cztery misje badawcze pomiędzy lipcem 2014 a marcem 2015: w Serbii, Grecji, Macedonii i na Węgrzech. Podczas misji przeprowadzono wywiady z ponad setką migrantów i uchodźców. Ich świadectwa pokazują szokujące warunki, w jakich migranci pokonują drogę przez zachodnie Bałkany. Trasa staje się najbardziej ruchliwą nieregularną drogą dotarcia do Unii Europejskiej. Liczba osób, które próbują przekroczyć granicę serbsko-węgierską od 2010 roku

wzrosła o ponad 2500% (z 2 370 do 60 602). Migranci i uchodźcy drogą morską docierają z Turcji do Grecji, następnie lądem przez Macedonię do Serbii i na Węgry. Trasa jest mniej niebezpieczna niż droga morska z Libii, ale ludzie napotykają na niej wiele niebezpieczeństw. Od stycznia 2014 123 uchodźców, osób ubiegających się o azyl i migrantów utonęło podczas próby przedostania się przez Morze Śródziemne do Grecji, natomiast 24 osoby zginęły na torach kolejowych.

W ośrodkach dla uchodźców panują bardzo ciężkie warunki. Większość osób przybywając na greckie wyspy, podejmuje próbę dotarcia do Aten przed próbą przedostania się przez Macedonię do innych państw Unii Europejskiej. Na macedońskiej granicy z Grecją i na serbskiej granicy z Macedonią uchodźcy i migranci są rutynowo i nielegalnie zawracani, nękani przez straż graniczną. Wielu zmusza się do płacenia łapówek. Jeden ze świadków powiedział Amnesty International, że serbska straż graniczna blisko węgierskiej granicy groziła, że zawróci jego grupę do Serbii, jeśli każdy nie zapłaci po 100 euro. Z kolei afgański uchodźca opowiedział Amnesty International, jak był częścią grupy, którą policja macedońska zawróciła do Grecji: „Zobaczyłem bardzo pobitego mężczyznę. Pobili mojego 13-letniego syna. Bili także mnie”.

Część z osób, z którymi rozmawiała Amnesty International zawracano w sumie ponad 10 razy. Migranci, uchodźcy i osoby ubiegające się o azyl opowiadali, że byli zawracani, policzkowani, kopani i bici przez serbską policję blisko granicy z Węgrami. Afgański uchodźca powiedział Amnesty International, że „pobito kobietę w piątym miesiącu ciąży”. Uchodźcy i migranci są bardzo narażeni na nadużycia finansowe ze strony przemytników i na ataki ze strony grup przestępczych. Dwóch Nigeryjczyków opowiedziało, jak trzymano ich w Macedonii: „Dziwięciu mężczyzn zaatakowało nas nożami. Poszliśmy na policję szukając pomocy... ale oni nas aresztowali”.

Władze arbitralnie aresztują wielu migrantów i uchodźców.

Setki, w tym rodziny, kobiety w ciąży i samotne dzieci, zatrzymuje się na przedłużony czas w Macedońskim Centrum dla Cudzoziemców, znanym jako Gazi Baba, bez jakiegokolwiek pomocy prawnej, czy też szansy na złożenie wniosku o nadanie statusu uchodźcy. Wielu bezprawnie przetrzymuje się miesiącami w nieludzkich i poniżających warunkach, by mogli być świadkami w sprawach kryminalnych przeciwko przemytnikom. „Gdy weszliśmy do Gazi Baba było tam około 400-450 osób... Ludzie spali nawet na schodach, ośrodek był tragicznie przepełniony. Na korytarzach i na podłodze leżały materace” – opowiedział Amnesty International syryjski uchodźca. Byli zatrzymani opowiadali, że widzieli jak policjanci w Gazi Baba bili ludzi, ale sami także tego doświadczyli. Jeden opisywał, jak syryjski uchodźca groził, że przejdzie na strajk głodowy, policjant miał mu wtedy powiedzieć: „Jeśli tu umrzesz, nikt nie przyjdzie i nie zapyta o Ciebie. Wyrzucimy Twoje zwłoki.”

Ubieganie się o status uchodźcy w Macedonii i Serbii jest bardzo trudne i często skazane na porażkę. W 2014 roku w Macedonii tylko 10 osobom przyznano status uchodźcy, w Serbii zaledwie kilku. Zniechęceni powolnym postępem ich spraw, większość osób kontynuuje podróż na Węgry, gdzie spotykają ich kolejne nadużycia. Osoby o nieuregulowanym statusie, które złapie się na przekraczaniu granicy z Węgrami są rutynowo zatrzymywane, często w przepełnionych i uwłaczających warunkach, ale także źle traktowane przez policję. W 2014 roku Węgry przyznały ochronę międzynarodową 240 osobom – niewielkiej części osób, które składały wnioski.

Podczas gdy większość osadzonych osób, które ubiegają się o status uchodźcy, później umieszcza się w otwartych ośrodkach, osoby uznane za mogące próbować ucieczki pozostają w zamkniętych ośrodkach. Ci, którzy nie chcą złożyć wniosku o status uchodźcy na Węgrzech, w tym ci, którzy liczą na to w innych państwach Unii Europejskiej, są zazwyczaj deportowani do Serbii, a w niektórych przypadkach dalej, do Macedonii. Tu nie mają żadnego statusu prawnego, ochrony, czy pomocy i są

niezwykle narażeni na dalsze łamanie praw człowieka.

Ciągle rosnąca liczba migrantów i uchodźców decydujących się na drogę przez Bałkany to konsekwencja porażki polityki migracyjnej Unii Europejskiej, na którą Serbia i Macedonia nie mają wpływu. Nakładanie obowiązku zajmowania się wnioskami o azyl w pierwszym kraju, w którym przekracza się granicę Unii Europejskiej, a także brak bezpiecznych i legalnych dróg dotarcia do UE, nakłada na państwa graniczne i ich sąsiadów wielkie obciążenia.

Zamiast w pierwszej kolejności zająć się systemem azylowym w krajach wzdłuż trasy bałkańskiej, Unia Europejska zainwestowała wielkie pieniądze we wzmocnienie systemów „zarządzania granicami”. „Serbia i Macedonia muszą zrobić znacznie więcej, by prawa migrantów i uchodźców były przestrzegane na ich terytorium. Nie da się jednak odseparować naruszeń praw człowieka w tych krajach od porażki polityki migracyjnej UE jako takiej” – powiedziała Draginja Nadaždin.

Dane zebrane przez Amnesty International pokazują, że pomiędzy 1 stycznia a 22 czerwca 2015 roku 61 256 migrantów, osób ubiegających się o azyl i uchodźców dotarło do Włoch, a 61 474 do Grecji. Z ponad 21 000 uchodźców i migrantów, którzy 2014 roku zdecydowali się na podróż bałkańskim szlakiem migracyjnym, ponad połowa pochodziła z Syrii, reszta z Afganistanu, Egiptu, Erytrei, Iraku, Nigerii, Somalii, Sudanu i Tunezji.

Tymczasem parlament Węgier przyjął w poniedziałek nowelizację ustawy o prawie azylowym. Dzięki niej procedury wobec osób ubiegających się o azyl mają znacznie przyspieszyć. Węgrzy zdecydowali też o zatwierdzeniu projektu budowy ogrodzenia na granicy z Serbią, skąd do Unii Europejskiej przybywają nielegalni imigranci. Projekt nowelizacji prawa został zgłoszony przez ministra spraw wewnętrznych Sandora Pintera z Fideszu, który przedstawił jej założenia w ubiegłym tygodniu. Nowe przepisy łączą w jeden dwa etapy badania tożsamości osób

ubiegających się o azyl, a także pozwalają na przesłuchiwanie ich w miejscach odosobnienia. Jednocześnie osoba składająca podobny wniosek otrzyma status aresztowanego, więc nie będzie mogła opuszczać obozu dla uchodźców.

Parlament przyjął też wniosek o wywłaszczenie właścicieli gruntów, znajdujących się przy granicy Węgier z Serbią. Dzięki temu powstać ma zapowiadany od czerwca płot, odgraniczający oba kraje. W ubiegłym tygodniu premier Viktor Orban rozmawiał na ten temat ze swoim serbskim odpowiednikiem Aleksandarem Vucićem który początkowo mocno krytykował ten projekt. Zastępca lidera frakcji parlamentarnej Fideszu Gergely Gulyas powiedział po głosowaniu, że tym samym Węgrzy dbają o bezpieczeństwo Europy.

Napływ imigrantów ekonomicznych (uchodźcy polityczny to jedynie 8-9 na 100 osób ubiegających się o azyl) w obecnym tempie nie jest bowiem mile widziany, a także zagraża tożsamości narodów europejskich. Innego zdania jest węgierska lewica. Partia Razem (Együtt) uważa, że rządzący wpadli w antyimigracyjny amok i planowane ogrodzenie jest „niehumanitarne”. Dialog dla Węgier zwrócił się do prezydenta Janosa Adera, aby ten nie podpisywał ustawy, ponieważ narusza ona podstawowe prawa człowieka.

Źródła: Amnesty.org.pl (1-1), Autonom.pl (12-14)

Kompilacja 2 wiadomości dla: WolneMedia.net